środa, 06.08.2025

Pan tutaj na mnie czekał

Kochani!

Pozdrawiam Was bardzo serdecznie z mojej nowej ziemi, którą Pan mi dał. Jestem w mojej nowej wspólnocie w Malanje. Jest nas tu 5 sióstr z 5 narodowości. Główne nasze zaangażowanie to szkolnictwo i praca duszpasterska. Od obecnego nowego roku szkolnego, tj. od lutego, urządzamy tutaj nową bibliotekę szkolną - budynek zasponsorowany został przez ambasadę Indii. Szkoła po rozbudowie służy dla 900 uczniów i jest własnością Parafii. Do afrykańskich, czarnych twarzy przyzwyczaiłam się szybko, dzieci są tu śliczne, dużo by można o nic pisać... patrzą tak niewinnie na człowieka, niekiedy mniej lub bardziej ufnie.... malutkie to potrafią i zapłakać, gdy widzą białego, ale zdarza się to rzadko.

W zeszłym roku rozpoczęłam odwiedziny w wioskach należących do naszej parafii. Jest ona bardzo duża. Ma 180 punktów misyjnych, a do najbardziej odległego trzeba pokonać ok. 140 km. W parafii są Ojcowie Franciszkanie z Brazylii i dwa inne zgromadzenia żeńskie, także z Brazylii.

Tak naprawdę trudno w kilku zdaniach opisać moje doświadczenie tych czterech miesięcy. Jedno jest pewne, Pan tutaj na mnie czekał i wszystko przygotował, i teraz daje mi to odkrywać niemal dzień po dniu.

Misja - piękna. Pracujemy tu na przedmieściach trzeciego pod względem wielkości miasta Angoli z ludźmi ubogimi. Wcześniej, przez pierwsze dwa miesiące miałam możliwość odwiedzenia większości naszych wspólnot w Prowincji - Kraj piękny, ale w bardzo wielu miejscach widać wciąż skutki wojny, drogi pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia.... wioski bardzo ubogie, tam ludzie żyją w bardzo skromnych warunkach. W stolicy obok części bogatej - wielka część przemieści na skraju nędzy. Pan dał mi tu także przeżyć pierwsze Boże Narodzenie w środku lata, pogoda była upalna. Pasterkę świętowaliśmy już o 18.00, to ze względu na ludzi, aby mogli jeszcze za dnia przybyć z odległych miejsc. Tu na przedmieściach bowiem nie ma prądu miejskiego. My mamy generator, który załączamy dwa razy na dobę na parę godzin... Ogólnie warunki są u nas dobre, a dar pokoju - to wielkie błogosławieństwo. Wody nie brakuje - teraz jest pora deszczowa i pada bardzo często. Niestety niejednokrotnie silny deszcz niszczy pobliskie domy i nie brak też ofiar malarii, szczególnie w tym czasie dużej wilgoci.

Obecnie przed nami także nowy rok katechetyczny, który rozpocznie się w marcu. Katecheza obok szkolnictwa, to bardzo duże wyzwanie w naszej angolskiej rzeczywistości, zważywszy na ciągły brak dobrze przygotowanych katechetów. Niemniej ufam, że uda nam się w tym roku rozpocząć naukę dla dzieci także tam, gdzie jeszcze nikt katechezy nie prowadził. Wszystkie sprawy, te radosne i wszystkie trudne, powierzam naszemu Panu, a Was, Kochane Siostry, raz jeszcze bardzo serdecznie pozdrawiam, życząc światła i mocy Bożego Ducha, który żyje i w nas działa.

Z modlitwą,

s. Krystyna Zachwieja, fmm